

PRENUMERATA
Gazety Polskiej
wysnosi:
Rocznie \$8000
Dla Argentyny
6 pesów pap.
R.V.P. Zakrzewski
Buenos Aires
Calle Paraguay
3901
Dla Ameryki Półn.
i Kanady 2 dol.
Firma Eagle Art
Chicago 1715 So.
Ashland Ave.



Wychodzi raz
na tydzień w
każdy czwar-
tek. Wydanie
6 stron
Numer pojedyn-
czy 200 reisów
Adres dla listów
i przysyłek pie-
niężnych, (walut
postac).
Gazeta
Polska
Caixa — B
Curitiba
Paraná

N. 52

Rok XXIX

Kurytyba, dnia 15 Grudnia 1920

Odpowiedzialny Ks. Stanisław Trzebiatowski.

Mowa premiera Witosa w Sejmie.

(Ciąg dalszy).

Hold zasłudze.

Naczelnie Dowództwo nasze, przy wybitnym współudziale generała Weyganda, zasłużonego przed stawiciela rycerskiej Francji, zużytkowało w genialny sposób entuzjazm narodu, ofiary i niezłomną wolę obrony. W chwili, gdy wielu zdawało się, że katastrofa była nieuchronną, gdy wróg stał już pod murami Warszawy, Torunia i Lwowa ruszyły polskie zastępy pod dowództwem Naczelnego Wodza do walki. Ruszyły i — zwyciężyły.

Zołnierze zmęczeni, często mało wyżywieni, często źle zaopatrzeni, choć nieraz bez butów i odzieży, runęli na wroga i roznieśli jego zastępy, zmiażdżyli jego potęgę, odrzucili go precz i uratowali Państwo (Głosy: Niech żyje armia).

Bohaterskiej armii, dowódcy i żołnierzy, tym, co dla umiłowania wolności życie nieśli Ojczyźnie w ofierze, tym co szczerze i ofiarnie pomagali nam radą i czynem, niech mi będzie wolno z tego miejsca w imieniu Ojczyzny złożyć głęboki hold i podziękę. (Postawie wstają. Okrzyki: Cześć!). Cieniom bohaterów poległych na polach walki w obronie niepodległości składa Ojczyzna cześć i ślubuje zaszczytną pamięć.

Po uratowaniu bytu.

Rząd wytrwał na swoim stanowisku. Nie uległ podstępom i namowom swoich i obcych, ale pozostał w Warszawie (brawa) i w najkrytyczniejszym nawet momencie nie opuścił stolicy. Wierzył niezłomnie, że naród, gdy swoje siły rzuci na szalę — zwycięży. I nie zawodził się.

Szczegółowy przebieg wypadków wojennych jest znany. Dzisiejsza linia frontu określa nasze zwycięstwo lepiej niż wszelkie wywody. Najbardziej został wyrzucony z byłego Królestwa Kongresowego i z Małopolski. Był państwa został uratowany.

Mając za zadanie obronę państwa przed zagładą, rząd nie ważył się w potrzebie chwycić się środków wyjątkowych. Zadał od społeczeństwa ofiar daleko i dających. Wobec zdrajców i złych obywateli wystąpił z karzącą ręką. Rząd jest przekonany, że spełnił już swój obowiązek.

Uratowanie bytu państwa — to był pierwszy najważniejszy skutek naszej obrony.

Zwycięstwo nasze jednak nie tylko uchroniło Polskę od zaborczego wroga, ale w znaczący mierze oczyściło także atmosferę polityczną całej Europy. Nastrój społeczeństwa i rządów w państwach zachodnich wobec Polski zaczyna się zmieniać. Zrozumiano istotę niebezpieczeństwa, jakie zalewał nad Polskę bolszewizm i niósł całemu światu. Legenda o naszej słabości została rozwiana.

W chwili zmagania i niepewności nie opuścili nas szlachetne Stany Zjednoczone karnie i leżąc strudzonego i raniego żołnierza. Stolica Apostolska nie szczędziła nam moralnej otuchy, sympatyę okazała nam naród węgierski. Dążąca stale do pokoju potężna Anglia przekonała się, że walcząc z bolszewikami, bronili my własnej niepodległości a broniąc jej, ratowaliśmy pokój całej Europy.

To był drugi skutek naszego zwycięstwa.

Dopóki armie sowieckie zwyciężały, rząd sowiecki uchylał się od przystąpienia do układów pokojowych z nami. Zwycięstwo nasze przyspieszyło układy pokojowe bardziej, niż najsilniejsze noty dyplomatyczne.

To był trzeci skutek naszego zwycięstwa.

Dążenie do pokoju.

Rząd dąży wytrwale do pokoju i złożył tego niezbita dowody, wysyłając na dzień 30 lipca delegację do Baranowic, celem uzyskania rozejmu. Nie zrażając się niepowodzeniem, rząd wysłał 14 sierpnia delegację drugą do Mińska, zaopatrzoną w żądane szersze pełnomocnictwa, a gdy strona przeciwna żądała ponownego ich rozszerzenia, rząd uczynił i temu żądaniu zadość, wysyłając dnia 14 września delegację pokojową do Rygi. Ze strony Polski nie postawiono ani jednego warunku, o który pokój mógłby się rozbić. Jeżeli u bolszewików istnieje taka dobra wola i chęć zawarcia pokoju, jak u nas, to układy, rozpoczęte w Rydze przyniosą pokój.

Rząd i naród polski pragnie szczerze i uczciwie pokoju, porozumienia opartego na zasadzie sprawiedliwości. Stanowisko nasze co do podstaw pokoju było i jest jasne, kilkakrotnie już przez rząd określone. Od Moskwy nie od nas zależy, czy to w najbliższym czasie będziemy mieć pokój, czy nie.

To, że największe niebezpieczeństwo grożące Państwu, zostało usunięte, nie może uprawniać ani Rządu, ani społeczeństwa do rozluźnienia woli i wysiłku, bo, niestety, mimo i wbrew naszym chęciom, walka jeszcze trwa, a siły, które się spryskiwały przeciw Państwu Polskiemu pracują.

Zdrada Litwinów.

Z ubolewaniem stwierdzić należy, że mimo najszerszego dążenia do zgodnego współżycia z Litwą, z którą nas łączy wiekowe z rządem litewskim węzły, Litwini w chwili dla nas najkrytyczniejszej połączyli się z bolszewikami, wystąpili przeciw nam zaczepnie i zajęli część kraju Państwa Polskiego, definitywnie nam przyznana. Gdy armia nasza, rozbiwszy armie sowieckie, podjęła za nimi pościg, Litwini złamali neutralność, przepuszczając przez swoje terytorium żołnierzy bolszewickich, broń i amunicję z Prus (Hańba im), a przez zajęcie naszego terytorium wywołali konflikt zbrojny między Polską a Litwą. Nie chcąc wojny, podjęliśmy z Litwinami układy pokojowe Lit-

twini jednak nie tylko nie opuścili naszego terytorium, ale przez dalsze, mimo zaprzeczeń współdziałanie z armią bolszewicką, utrudniając nam operacje wojenne przeciw niej. Układy w Kalwarii nie doprowadziły do rezultatu. Nie mogąc uzyskać porozumienia z Litwą bezpośrednio, Rząd wniosł zażalenie przed Ligę Narodów zaakcentował dobitnie nasze dążenia do zgody. Niestety — i ta próba zawiodła.

Po wyczerpaniu wszelkich prób środków pokojowych, Rząd zmuszony był zdecydować się na przedsięwzięcie odpowiednich kroków, umożliwiających swobodę działań naszej armii przeciw armii bolszewickiej, która w wielkiej sile przygotowuje się do nowego na Polskę ataku. Zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby zbrojnego starcia z Litwą uniknąć. Jeżeli do niego przyszło, odpowiedzialność nie może spaść na nas.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZARNE CHMURY.

III.

Zdawałoby się, iż wszystko w porządku. Pobity na głowę bolszewizm, rosyjski imperializm przyjął polskie warunki pokojowe i był Polski został zabezpieczony po wieczne czasy.

Tymczasem, gdy się tej sprawie przypatrzymy bliżej i zechcemy wydać o niej sąd — nie z punktu widzenia, raczej tak, polskiej partyności, lecz z punktu widzenia beznamiętnie, zdrowej i wszystkie krytycznie przyjmującej polityki — to musimy, niestety, zupełnie otwarcie powiedzieć, iż nad Polską wiszą czarne chmury, z jakich wprawdzie może być ma-
ło deszczu, ale też może przysięść i burza z gradem i piorunami — czarne chmury, które w każdym razie grożą i niejako zmuszają naszych polityków i dyplomatów do pilnej i ustawicznej czujności.

Z tego wszystkiego bowiem, co dziś widzimy, dla każdego nieuprzedzonego i zdrowo myślącego osobnika jest jasne, iż jednym z najważniejszych problemów przyszłego rozwoju państw europejskich jest i będzie — Polska. Wciśnięta pomiędzy dwa silne narody, z których każdy na swój sposób pragnął ją polknąć, Polska — chcąc sobie zapewnić byt państwowy, a osobliwie niezależność ekonomiczną — musi, chcąc niechcąc, oprzeć się na jednym z sąsiadów i być, a przynajmniej udawać jego przyjaciela. Sądząc jednak z tego, co się dziś widzi, polityka polska biegnie torem zupełnie przeciwnym, zyskując sobie, zamiast przyjaciół, co raz więcej wrogów. Dzieje się to z tej prostej przyczyny, iż już sama myśl mówów stanu państw koalicyjnych co do odbudowania Polski nie miała podkładu szlachetnego, idealnego, jeno cele egoistyczne, a mianowicie, by móc przy pomocy nowej Polski w każdej dogodnej chwili szachować Niemców.

Z drugiej strony, przeszkodzić bezpo-

średniej komunikacji Rosji z Niemcami. Dano też Polsce «karle blanche» — t. zn. wolną rękę w Galicji Wschodniej, na Białej Rusi, Wołyniu, Ukrainie i Litwie, z czego obecni kierownicy nawy państwowej polskiej skwapliwie korzystali, nie wiedząc, iż przez to Polskę prowadzi na fałszywe manowce. Machiawelska polityka koalicyi i tu miała na myśli cele nawiąskowe egoistyczne. Oto, gdyby Polska, wzrosłszy w siły, zaprzęgnęła prowadzić politykę w Europie, a zwłaszcza na wschodzie Europy, na własną rękę, tj. nie oglądając się na państwa koalicyjne — to tym ostatnim niezmiernie łatwo będzie podbuntować w danej chwili podobne narody, jak: galicyjskich Rusinów, Ukraińców z Wołynia, Białorusinów i Litwinów — przeciw samej Polsce i uczynić ją nieszkodliwą.

A że to potrafią i w sprawach takich są biegli, to najlepszy egzamin złożyli przy obaleniu caratu rosyjskiego, gdy tenże chciał się sprzeciwić ich woli przez chęć zawarcia osobnego pokoju z Niemcami, gdy ci, roznieśli carskie wojska. Jednym słowem, koalicyja odbudowała, a raczej pozwoliła na odbudowanie Polski nie dla samej Polski, lecz dla siebie, stworzyła t. zw. «Pufferstaat», wbiła klin między Niemców i Rosję, klin, o wieczne trwającym frontie wojennym tak przeciw Wschodowi, jak i Zachodowi. Czyż można pewnemu narodowi nadebrać gorzej jeszcze: nad te przesłannictwa? Czyż koalicyja, uzbrajając w tym jedynie celu Polskę, nie naraża ją na największe i w każdej chwili mogące nastąpić niebezpieczeństwo? Czyż nie przeznaczyła jej z góry, obmyślwszy sprawę na zimno, na koszt ofiarnego, na te obce ręce, które wygrywały zamierza w przyszłości z ognia upieczone kasztany?

Zdanie nasze w tym względzie podzielać nie tylko sami Polacy, a przynajmniej pewna część zdrowo myślącego społeczeństwa naszego, ale wielu z najwybitniejszych polityków za granicą, a to tak Niemców, jak i Francuzów i Anglików. Udowodnimy to w następnym numerze.

Bogactwa Polski w lasach.

Niejedną się martwi, z czego też Polska będzie słać swoje długi, bo nie przypuszcza bowiem, jak kolosalne bogactwa ma Polska w lasach samych. W najnowszym numerze «Sylvana», organie małopolskiego Tow. leśnego, znajdujemy cyfry, zebrane ze źródeł urzędowych przez prof. Janeczka, a odnoszące się do polskich lasów.

Sama tylko Polska posiada łącznie 6 643 000 hektarów lasu. Z tego na Królestwo wypada — 2 702 000 ha., na Wielkopolskę — 1 768 000 ha., na Małopolskę — 2 173 000 ha.

Jaka wartość dla naszego narodu posiadają kresy

wschodnie, świadczy, iż ogólny obszar lasów na tychże kresach wynosi 8 110 000 ha. Z tego na ziemię grodzieńską wypada — 1 010 000 ha., na ziemię mińską — 3 882 000 ha., na Wileńską — 1 100 000 ha., zaś na Wołyńską — 2 118 000 ha.

Razem więc ogólna przestrzeń obszarów wynosi w Królestwie, w Małopolsce i w Wielkopolsce, oraz na ziemiach kresowych około 15 000 000 ha. lasów, z przedwojennej produkcji roczną wynoszącą przeszło 50 000 000 metrów sześciennych drzewa, wartości ówczesnej, łącznie około 227 milionów marek. — Przy obliczeniu wartości lasów w Polsce i na kresach prof. Janeczko wychodzi z zasady, iż wartość produkcji leśnej przed wojną wynosiła 5 procent wartości lasów.

Przyjmując tę zasadę, dostaniemy, iż wartość lasów polskich i kresowych po cenach przedwojennych wynosiła 7 570 000 000 mkp.

Nie wiemy, jak wypadną pertraktacje pokojowe w Rydze i jaka część kresów przypadnie Polsce. W każdym razie jednak możemy z góry przyjąć, iż Rzplita polska będzie w posiadaniu zwyż 10 000 000 ha. lasów o wartości z góry 5 miliardów mkp, licząc tak samo po cenach przedwojennych.

Uwzględniając stosunek naszej marki do waluty zagranicznej, dalej wzrost ceny drzewa na rynku światowym — możemy przyjąć, iż wartość tych las. w wzrosła 15 do 20 razy.

Zamach na Śląsk Cieszyński?

GEN. ROJA MA POIŚĆ W ŚLĄDY ŻELIGOWSKIEGO.

«Daily Herald», organ angielskich laboratoryj, oświadcza, iż Polska planuje zamach D'Anunzia na Śląsk Cieszyński, aby odebrać Czechom ważne tereny górnicze.

General Roja ma odegrać w tym wypadku rolę D'Anunzia. Francja, jak twierdzi «Herald» — zapewniła Polskę, że zajmie stanowisko przychylnie neutralności w razie zamachu.

SEKRETNY TRAKTAT POLSKI Z ŁOTWĄ.

Radiodepesza wysłana z Moskwy do Londynu ogłasza, że sekretny traktat planuje zawarty pomiędzy Polską a Łotwą, mający na celu podział Litwy pomiędzy oba wspomniane państwa.

Traktat ów, jak czytamy dalej z owej depechy, jest popierany przez Francję i dąży do kompletnego odłączenia sowieckiej Rosji od Niemiec. Trzeba poczekać potwierdzenia tej ważnej wiadomości.

UMOWA MIĘDZY POLSKĄ A FRANCJĄ.

B. minister skarbu Grabski udzielił przedstawicielowi «Kuryera Warszawskiego» informacji o swo-

jej podróży do Paryża w połowie września. Francja odgrywać będzie Polsce broni i amunicji, na węgł po zawarciu pokoju. Polska zaś dostarczy Francji 50 tysięcy ton cukru i 10 tysięcy wagonów nasy, co stanowi prawie połowę produkcji małopolskich źródeł naftowych, oczywiście ponad potrzebę wewnętrzną Polski. Umowa polsko-francuska zawarta ma być na przeciąg roku.

WIDOKI GOSPODARCZE

Widoki gospodarcze — pismo warszawskie „Kurier Polski” — nie są zbyt różowe. Spustoszenie, spowodowane przez inwazyę bolszewicką, jest wielkie. Część pól została zniszczoną, inwentarz zabrony, tak, że nie tylko plony tegoroczne, ale i przyszłoroczne są zagrożone. W niektórych okolicach przez króć przeszła inwazyja bolszewicka, ilość koni zmniejszyła się o 30 do 50 procent, brak więc tam prawie zupełnie inwentarza pociągowego. Mniej nadzieję, że traktory motorowe, zakupione za granicą, nadejdą na czas tak, że zasiewy będą mogły być skutecznie. Sytuacja jest tem gorzej, że w niektórych okolicach brak zupełnie nasion, których trzeba będzie dopiero dostarczyć.

NASZE FINANSE

Według ostatniego sprawozdania Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dnia 20 sierpnia br. było 30 7 miliardów marek polskich w obiegu. Dn. 31 lipca ilość ich wynosiła 28 7 miliardów, tak, że w ciągu 20 dni powiększyła się ona o 2 3 miliardy. Mniej więcej ilość emitowanych miesięcznie banknotów określić można na 6 miliardów marek. Pożyczka państwowa z takim mozołem zebrana w ciągu kilku miesięcy, wystarczy na pokrycie deficytu kilku tygodni.

Polacy amerykańscy podpisali podobno 20 milionów dolarów emitowanej tam pożyczki polskiej. Jest to suma przekraczająca 4 miliardy marek, choć powinno się było zebrać 4 razy tyle!

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ w KURYTYBIE

Okólnik prasowy nr. 82.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zjazd organizacyjny Polskiej Izby handlowo-przemysłowej dla południowej Brazylii, odbędzie się w Kurytybie w dniu 15-go i 16-go stycznia 1921 r.

ZE ŚWIATA

WŁOCHY. — Robotnicy kolejowi wydali manifest, w którym oświadczają, iż jeśli rząd nie znieśli kary zasadzoną za strajki robotnikom, to wybuchnie nowy strajk, ale już ogólny w całych Włoszech.

— Marynarze 2 okrętów wojennych, które blokowały Fiume, zrezygnowali się i udali się wszyscy do Fiume, ofiarując swe usługi awanturnikowi D'Annunzio.

— Propozycję rządu włoskiego, by wojska rządowe włoskie pod komendą księcia D'Osta zajęły prowizorycznie Fiume i okolice, poczem miałyby nastąpić konferencja rządu włoskiego z przedstawicielami republiki „Quarnero”. — D'Annunzio wygłosił oświadczenie, że jeśli rząd chce prowadzić konferencję, to niech zaraz wyśle swych delegatów. D'Annunzio oświadczył również, iż dopóki Włochy nie uznają urzędowo republiki Quarnero, on nie może

z nimi utrzymywać stosunków urzędowych.

— W dystrykcie Tepeleni dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które narobiło olbrzymich szkód. 200 osób zabitych i mnóstwo rannych, niezliczona ilość domów w gruzach.

ANGLIA. — Świat nareszcie usłyszał urzędowe słowa Anglii w sprawie Irlandii z ust jej premiera, Lloyd'a George'a, który powiedział, iż rząd angielski odmówił żądaniu przedstawicieli parlamentu irlandzkiego, którzy proponują, by Anglia rozpoczęła z nimi konferencję celem załatwienia zatargu. „Jesteśmy pewni — mówił angielski premier — iż lud irlandzki pragnie pokoju i nie chce oderwać się od Anglii, stoi tylko pod wpływem garstki gorących radykałów „sinn-feinerów”. Anglia nie dopuści nigdy do oderwania się Irlandii od złączonego królestwa.

— Jeden z przewodców irlandzkich oświadczył pewnemu przed stawicielowi prasy zagranicznej, iż życie i prawo własności w Irlandii są dziś daleko mniej zagrożone, jak było w Brukseli podczas okupacji Niemców.

— Rząd angielski zadekretował „wyjątkowy stan” w kilku hrabstwach Irlandii i wkrótce zamierza zawiesić nad całym krajem t. zw. „stan oblężenia”.

— Rząd angielski nareszcie oświadczył się za tem, że trzeba przegnie raz poważnie naradzić się i oznaczyć sumę, jaką Niemcy miałyby uiścić koalicji tytułem odszkodowania za zniszczenia w czasie wojny.

— Koła wojskowe angielskie są ogromnie zaniepokojone z powodu mającej się wkrótce odbyć konferencji rady narodowej w Indyach angielskich, w mieście Magur. Mówią, iż w całych Indiach zorganizowana została ostatnio olbrzymia „Unia robotnicza”, której celem jest proklamować generalny strajk, by w ten sposób uzyskać swą niezależność polityczną.

FRANCYA. — Ze względu, iż w Armenii proklamowano rządy sowieckie, dzienniki francuskie oświadczają, iż zmieni się również stosunek koalicji do tej nowej republiki.

— Francuski generał Sarraill, który był komendantem wojsk alianckich w czasie okupacji Saloniki, opublikował obecnie deklarację, w której oskarża byłego Króla Konstantego o rozmaite „niecne czyny”, jakich się miał król ten dopuścić przeciw koalicji, jak: zdrady, mordów i t. p.

GRECYA. — Na 1 milion i 13 tysięcy głosujących za powrotem króla Konstantego na tron grecki oddało swe głosy prawie cały milion. Król, który bawi obecnie w Lucernie w Szwajcarii, ma w tych dniach rozpocząć uroczysty wjazd do Aten. Na jego spotkanie wysłał rząd swą eskadrę wojenną do wód włoskich, mianowicie do Tryestu.

— Z Lucerny telegrafują, iż byłemu ministrowi króla Konstantego Streitowi i b. adiutantowi Paflangspulowi zabroniono powrotu do Grecji.

— Telegramy donoszą, iż Konstanty wraz z królową Zofią wsiadli zeszłej soboty na grecki okręt wojenny „Rego Averoff” i odpłynęli do ojczyzny. Na zapytanie zastępcy „United Press” król miał oświadczyć, iż jego przyjazd do kraju złączy cały lud grecki, co wyjdzie na pożytek tak Grecji jak i kość państwu koalicyjnym. Król niema wcale zamiaru zmieniać

dzisiejszej polityki zagranicznej Grecji.

NIEMCY. W całych Niemczech zainicjowana została niezwykle silna propaganda, dążąca do tego, by za żadną ceną nie dopuścić do przyłączenia Śląska Górnego do Polski.

— Telegramy donoszą, iż rząd niemiecki wydalil z granic państwa bułgarskiego ministra wojny, Envera Paszę.

— Słynną bitwę morską pod Skagerrakiem będziemy nareszcie czytali w urzędowym oświadczeniu niemieckim. Niemiecki dowódca tej bitwy, admirał v. Scheer, złożył niemieckiemu rządowi raport, który dopiero teraz rząd ten zamierza opublikować.

— Wszystkie dzienniki niemieckie ciągle jeszcze rozpisują się o Argentynie, która wycofała się z „Ligi Narodów”, chwając ją i zapowiadając zupełne rozpadnięcie się tej Ligi.

SZWAJCARYA. Delegaci Brazylii, Belgii, Columbii, Ohile, Indji, Persji i innych krajów postawili na posiedzeniu „Ligi Narodów” wniosek, by uchwały „Ligi” drukowane były w języku Esperanto. Na innym posiedzeniu „Ligi” uchwalono zastosować blokadę ekonomiczną każdego z państw, któreby się chciało wyłamać z pod rygoru „Ligi Narodów”.

— Telegrafują z Genewy, że były premier włoski Nitti oświadczył, iż świat potrzebuje pokoju, który może mu zapewnić tylko prawdziwa „Liga Narodów”, gdzie byłby reprezentowane wszystkie bez wyjątku narody. Nitti w zupełności pochwalil stanowisko Argentyny, która się wycofała z dzisiejszej „Ligi”.

— Na ostatnim posiedzeniu „Ligi” delegat Anglii zainterpelował „Ligę”, dlaczego nie interweniowała w sprawie zatargu polsko-rosyjskiego? Oświadczył on, iż sytuacja na Wschodzie jest tego rodzaju, iż z wiosną 1921 roku wybuchnie nowa wojna między Polską i Rosją, jeśli „Liga” teraz temu nie zapobiegnie.

ARMENIA. Telegramy londyńskie donoszą, iż w całej republice armeńskiej proklamowano rządy sowieckie. Równocześnie donoszą, iż wojska bolszewickie w Rosji łączą się z tureckimi nacjonalistami, by razem walczyć przeciw Grecji.

JAPONIA. Rząd japoński zaprotestował u rządu amerykańskiego przeciw różnym koncesyjom, udzielonym Ameryce przez Rosję bolszewicką, powołując się na istniejące porozumienie, zawarte między Japonią a Rosją carską. Stosunki wogóle są tego rodzaju, iż Japonia i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przedewszystkiem później wezmą się za rby.

NORWEGIA. — Premię (Nobla) pokoju za rok 1919 otrzymał prezydent Wilson i francuski premier Leon Bourgeois.

ALBANIA. — W Albanii trzęsienie ziemi narobiło okropnych szkód. Przeszło 30 wsi zostało bądź z ziemią zrównanych, bądź też strasznie zniszczonych. Są także ofiary w ludziach.

POLSKA.

— Po ostatnim zdementowaniu przez Polaków wieści, jakoby konferencje w Rydze zostały przerwane — nie ciekawego nie słychać co się tam dzieje. Ostatnio donoszą, iż bolszewicy w okolicach Husia

tyna przeszli neutralną granicę, zjeli Husiatyn i inne miejscowości, dopuszczając się przez to złamania umowy o zawieszeniu broni.

— Prowizoryczny pokój pomiędzy Rosją i Polską — jak donosi telegram warszawski — ludziez Londyński — został przedłużony na sześć tygodni.

— Do Gdańska przybyła kanonika General Pilsudski — pierwszy wojenny okręt polski. Ma on pojemności 500 ton, a z a l o g a składa się z 50 ludzi.

— Wojska ukraińskie generała Bałachowicza zostały przez bolszewików zupełnie rozbite. Ranny Bałachowicz z 1000 rozbitków znajduje się już w Polsce. Oświadczył on, iż pogrom jego spowodowali chłopcy, którzy zaatakowali go z tyłu.

— Bolszewicy posłali Rumunii „ultimatum”, w którym twierdzą, iż pomoc uciekinierom antybolszewickim, udzielana przez Rumunię, jest wypadkiem wojennym.

* KORESPONDENCJE *

São Feliciano, (Rio Gr. do Sul)

Szan. Redakcyo „Gazety Polskiej”

Prosimy Sz. Redakcyę o umieszczenie kilku słów na łamach swego poczytnego pisma, z naszego Tow. św. Jana Kantego na La Mentine. Dnia 29-go sierpnia, mieliśmy zaszczyt przyjmować w naszym Tow. zastępcę Konsula w osobie pana Nikodema, który przybył poprzedniego dnia do Tow. „Postępek” w miasteczku. Następnego dnia prowadzony przez bandery konną i niektórych członków z Tow. „Postępek” o godzinie 9 tej z rana zajechał przed nasze Towarzystwo, które przywitał słowami: Wiwat Towarzystwo św. Jana Kantego!

Odpowiedzieli mu oklaskami i okrzykiem: Wiwat.

Gościa powitał p. nauczyciel, a potem w imieniu Tow. prezes tegoż temi słowami: Witam Was, opiekunie nasz! Wiwat Polsce, która zmartwychpowstała i nam opiekuna przysłała: Wiwat Józef Pilsudski! Niech żyje, który bolszewików tak dzielnie bije! Po czym powitał dostojnego gościa panna Zofia Zembrzewska i wręczyła mu bukiet kwiatów, a u progu domu Tow. prezes tegoż przyjął go chlebem i solą. P. Nikodem wstąpił na scenę w sali odczytów działawą szkolną, która zaśpiewała kilka pieśni narodowych, w czym im dostojny Gość pomógł. Po śpiewie, przemawiał do ogółu, poczem poszedł na hospicję dzieci szkolnych. Wróciwszy stamtąd znowu do Towarzystwa, przegladal książki. Zapytywał ogółu, czy by chcieli tak wielki trud ponosić z dziećmi, jak p. nauczyciel? Pytał też, czy Tow. ma kontrolera nad szkołą i t. d. Jakoż wystąpił pierwszy kontroler p. Boleśław Zembrzowski i odpowiedział, że kontrolował szkołę co miesiąc, ale niektórzy mówili, że nie trzeba, więc przestał. Na to p. Zastępca Konsula powiedział, że to jest konieczne. Poczem udał się do pokoju nauczyciela na posilek. Po odpoczynku, pożegnał się z nami ze łzami w oczach i odjechał do Tow. św. Stanisława Kostki na linię Leppo netto — w li cznym towarzystwie członków z wspomnianych trzech Towarzystw i drużyny. Po drodze odwiedził kilka domów prywatnych.

Po odejściu p. Zastępcy Konsula, mieliśmy walne zebranie, na którym wybrano i potwierdzono nowy zarząd w skład którego weszli: jako prezes K. Kalicki, wiceprezes Jan Wołowicki sekretarz Boleśław Tomkowski, kasyer Józef Zembrzowski, kontrolorzy: I Bole-

śław Zembrzowski, II Franciszek Stelmach, III Maciej Lempek. Klucznik: Józef Zaleski. Miesięczne obliczenie rachunków. W tym roku mieliśmy 400 000 do chodu tylko z bałw i z wkładów miesięcznych. Nasze Towarzystwo posiada obecnie 40 członków.

Kolonia S. Feliciano 28-IX-20

Prezes: K. Kalicki

Sekretarz: B. Tomkowski

KRONIKA KRAJOWA

KACIK NASZEGO REPORTERA

Wyczytuję z gazet, iż „minister” Wilson, amerykański prezydent, p. Bourgeois, francuski premier, dostali nagrodę Nobla za to, iż w latach ostatnich, a osobliwie w r. 1919 najbardziej się zasłużyli do pokoju wszechświatowego. Czytamy i oczom własnym nie wierzę. Lądzie, którzy w każdym razie grubo przysłużyli się i pomogli wybuchowi ostatniej strasznej rzezi narodów — otrzymali nagrodę — **pokoju**. Mój ty mły Bole!

Świat przewraca się do góry nogami. Posłuszne te telegramy mej zaczej „polowicy”, a ona, mrugnawszy straszliwie swem zielonem okiem, porwała za dziesiąt 20 litrowy baniak (w którym codzień gotuje „fubę” dla naszych dziesięciorga), i, wywijając nim z taką kłębnością, jak ja piórem, krzyknęła: „Jabym im tym baniakiem dała nagrodę! Pierwej wojnę prowadzili, pędzili ludzi na rzeź, jak baranów i jeszcze nagrodę dostają po 100 tysięcy? Nie łepiejby zrobili, dając dla mych bohaterów na spodeniczki i porteczki?” — „Cicho, babo! — mówią ze strachem do niej. — Co tam cicho! — wrzasnęła jeszcze głośniejszym głosem — Ty leniuch! Widzisz, tacy Wilsonowie umieją się starać i chodź koło rzeczy, a tybys nie mógł?” — „Ależ o jaką nagrodę ja mógłbym się starać? — spytałem ze strachem, śledząc uważnie ruchy baniaka — „Niepion! — krzyknęła baba z całych sił, pociągając się ze złości — Jeżeli Wilson i francuski minister dostali nagrodę Nobla za przysłużenie się pokojowi wszechświatowemu, to ja pierwsza jestem do pokoju i zgody jak ryby do wody, a tyś miał mógłbyś dostać nagrodę za... niszczanie alkohol!” — Zmilkłem od razu, jak wosk przy ogniu. Kto wie, może ta babka i ma rację. Warto istotnie seryo nad tym projektem pomyśleć. Oczemu nie? Daję wszystko na świecie dzie na opak. Wilsony, Bourgeois, Lloyd, Wilhelmy — są aniołami, niosącymi światowi różeczkę pokoju, moja baba z olbrzymim radłem (moje siłce najlepiej poświadczają), tak że ja za niszczanie alkoholu... tak że wart coś jestem. Kto wie, czy za rok 1920 nagrody Nobla nie dostanie Lenin i Trocki? Bardziej możliwe! — Śledzienniki!

— W Kurytybie co raz bardziej daje się odczuwać brak mieszkani, zaś z tych wszystkich co są, prawie połowa niema kanalizacji, ani wodociągów, a biedne ludziska piją wody ze studni, których woda jest wprost okropna i szkodliwa zdrowiu. Podobno w prefekturze studjuje się projekt skanalizowania miasta i doprowadzenia do porządku także sprawy wody.

— Od jakiegoś czasu znowu mamy spokój ze złodziejami. Tyko onegdaj jakiś „nowicjus” chciał w tutejszej „A Compadora” sprzedać brylantową szpilkę do kratki, żądając za nią tysiąc milów. Gdy właściciel sklepu zadzwonił do policji, nowicjus drapał co rychlej, wyrzekając się szpilki, która została u kogoś „zwydzona”.

— Na tutejszym cmentarzu miej-

D^R MIROSLAW SZELIGOWSKI

były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

Dokonuje wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych

@@@ Leczy podług najnowszych sposobów. @@@

Bada za pomocą promieni RENTGENA

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na

CHOROBY UKRYTE

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt

W swej klinice

Rua S. Francisco N. 25

PARANA KURYTYBA BRAZYLIA

ZWIĄZEK POLSKI w Kurytybie.

Lista darów dobrowolnych na wykończenie domu „Związku Polskiego”.

(Ciąg dalszy)

J.E. Ksawer, hr. Oriowski	200\$000
Jan Mitzuk	10\$000
Józef Matuszewski	20\$000
Wenceslau Glaser	20\$000
Jan Sowiński	20\$000
Dr. Nowicki	10\$000
Bolesław L. Drązek	5\$000
Albert Michał	10\$000
Feliks F. Szańkowski	50\$000
Tomasz Matuszewski	10\$000
João Krontad	10\$000
Józef Drula	20\$000
Kazimierz Mitzuk	10\$000
Piotr Faurz	10\$000
Franciszek Wysocki	5\$000
Wincenty Morawski	5\$000
B. Narłowski	5\$000
Franciszek Małeckie	10\$000
A. G.	10\$000
Jan Majchrowicz	5\$000
Józef Drula	10\$000
Józef Pekał	20\$000
Aleksander Pawelski	10\$000
Józef Kula	20\$000
Józef Drula	5\$000
Adam Stachowski	100\$000
Stanisław Głuszczyński	15\$000
Jan Mitzuk	20\$000
Antoni Amplewski	10\$000
Józef Włóczyński	10\$000
Franciszek Wicher	5\$000
Tadeusz Danielewicz	25\$000
Luiz Leitner	20\$000
Stanisław Uicki	5\$000
Karol Liszewski	5\$000
Albin Walroba	10\$000
Bolesław Mizerkowski	10\$000

Julio Garmalter

R. S.

Piotr Nowakowski

Marcin Dalecki

Tomasz Porat

Jan Mazur

Jacek Dromlewicz

Józef Gajda

Jan Damski

Andrzej Tatała

Izidor Dobrzański

Dr. M. Szeligowski

Browar Atlantica

Biruta Dergint

J. S.

od p. F. Szańkowskiego z wynajęcia 10\$ podczas przyjęcia

Ministra w Związku

Piotr Polak

Jan Woźniak

Dominik Kurecki

Roncaglio e Angely

Jan Mikos

Bernard Grochocki

Jan Sowiński

Józef Brzeziński

Stanisław Schmid: Książki

i obrazy wartości 150\$000

Bronisław Lupiński

Franciszek Lyp

Stanisław Witosławski

Józef Preiss

X. Fr. Komander

X. Stanisław Piasecki

Zygmunt Majewski

Michał Ładaniński

za Zarząd

2-gi sekretarz

St. Głuszczyński.

SZYBKOSĆ NOWOCZESNA.

Drzewo świerkowe w ciągu 12 godzin zamienić w papier jest

dzisiaj drobnostką.

Rano o wpół do szóstej ścina się zielone świerki. Drzewo obiera się natychmiast w fabryce z kory, rozrzucają i zaraz potem naparząją.

Po południu, szlifują i zamieniają drzewo na drzewny papier, mokre arkusze suszą z pomocą pary i gładzą. Już o godz. 3 cie jest część papieru gotowa, a o 5-tej może już iść na prasę drukarską. Świerki, które jeszcze prawie przed chwilą kołysały się w rannym wietrze są wieczorem już gazetą.

DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Kapitan Roald Amundsen, norweski badacz i uczynek, opuszcza Alaskę na okręcie Maud, aby udać się w podróż do „Bieguna północnego”. Amundsen, zamierzając udać się najprzód na wyspę Wrangell, na północ od Syberii położoną, a stamtąd zamierza polecieć swój okręt prądem morskim, które go do bieguna poniosą. Kapitan jest pełen nadziei, że wyprawa się uda. Powiedział, że około 5 lat uupłynie, zanim wróci. Mieszkańcy miasta Nome chcą go owoacyjnie pożegnać.

NOWY REKORD BALONOWY.

Nowy rekord wysokości osiągnęło niedawno temu w Denyer, Colopada Balon amerykańskiego biura obserwacji powietrza wzniósł się do wysokości 61.023 stóp, czyli więcej niż 11 mil. Jest to wysokość niezmienna, żadna istota żyjąca na powierzchni ziemi nie byłaby w stanie utrzymać się przy życiu w tej wysokości, gdyż powietrze jest za rzadkie. Najciekawsze, że w tej wielkiej wysokości ów balon poruszał się z szybkością 258 mil na godzinę, czyli innymi słowy, że panował tam huragan, jakich niedoświadczamy na powierzchni ziemi.

JAK BOLSZEWICY AGITUJĄ.

Sprawa dziennika „Angielskiego” „Daily Herald”, który za złoto bolszewickie prowadził na swoich łamach agitację za uznaniem rządu sowieckiego przez państwa sprzymierzone i wogóle popierał interesy rządu sowieckiego, przedewszystkiem w Anglii — stała się głośną na cały świat. I nas ona nie mało obchodzi i nie tylko ze względu na wojnę z bolszewikami, ale i dlatego w szczególności, że „Daily Herald” stale napada na Polskę i szkodzi jej, jak tylko może.

Pierwsze wiadomości o podejrzanym stosunku dziennika z bolszewikami otrzymała administracja angielska, która przychyliła i odcyfrowała iskrowe depesze Rosenfelda-Kamieniewa, delegata rosyjskiego rządu sowieckiego w Anglii, do Cichocina, komisarza (ministra) spraw zagranicznych w Moskwie. W depeszach tych znaleziono zmianę o 75.000 funtów szterlingów (czyli około 65 milionów marek) wypłaconych Lansbury’emu, redaktorowi „Daily Herald” z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży klejnotów carskich rosyjskich.

Ala co? Lansbury oświadczył,

że pieniądze nie dostał i nikt mu ich nie ofiarował i że to wymysł rządu angielskiego, który chce za bić uczciwe pismo, posadzając go o nikczemność. Kiedy jednak potem wyszło na jaw, że p. Kamieniew-Rosenfeld w tym celu sprzedał w Londynie drogie kamienie, po złodziejsku wyłamawszy je poprzednio z oprawy, aby nikt nie poznał u kogo zostały skradzione, p. Lansbury przyznał, że mu subwencję proponowano i to, co niedawno było dla niego „nikczemnością”, nazwał teraz aktem „szlachetnej wzajemności bolszewickiej”, którego on jednak nie przyjął, gdyż jego administrator Meynal działał bez jego wiedzy i woli. Na to jednak rząd angielski zmusił p. Lansburego do milczenia, udowadniając mu, że temi samymi banknotami, które zapłacono za klejnoty Kamieniewa, potem syn p. Lansburego płacił swoje rachunki.

Agenci śledczy wyzyskali angielski zmysł porządku w interesach. Poszli więc do jubilerów, którzy kupili drogie kamienie od Kamieniewa i wynotowali sobie, jakimi oni banknotami zapłacili i jakie były numery na tych banknotach, co każdy porządny kupiec angielski ma zapisane. Potem z takim papierkiem snuli się za p. Lansbury’em i jego rodziną, aż stwierdzili, że te same numery odnalezły się na banknotach, które syn p. Lansburego zapłacił rachunek w pewnym banku.

TAJEMNICE DWORU CARSKIEGO,

czyli KATUSZE SYBERYI.

Romans historyczny, osnuty na tle okrucieństw moskiewskich.

(Ciąg dalszy).

10) Sły go opuszczali, palce odmawiały mu postępowania.

Tak więc znów o przebiegu Jadwigi i Hermanna nie można było się dowiedzieć. Co do hrabiego Gintera, również nie było nadziei, żeby wkrótce wyzdrobiał. Rozpacz ogarnęła go, nie wiedział, jak i co ma począć, byle okropnie zakłopotana, jak gdyby ten cały wypadek był z jej przyczyny.

Wtem ukazał się Piotr Skiernin. Rozmawiał długo a gdy Matylda wyszła, była zapłakana i zmartwiona.

— Tak więc jutro zobaczymy się? — Jutro, odpowiedział Skiernin — i poszedł ku zamkowi swego pana.

Na drugi dzień hrabia Feodor udał się do księcia i powrócił w bardzo dobrym humorze. Jeżeli ten stary teściowiec prowadzi będzie — rzecze — sam do siebie — to nie długo wytrzymam. Ja swego celu dopnę i bez jej miłości, wkrótce będę właścicielem majątków księcia. Dziesięć milionów rubli to pękna rzecz!

Zadzwonił na służącego i kazał sobie podać kilka butelek ulubionego napoju. In część jej pękały korki, tem

był weselszy, śmiał się do rozpuku, coraz to głośniejsze rozmawiał sam ze sobą.

— Niech żyje hrabia Felsek! — krzyczał przegladając się w lustrze.

— Wiesz! — odezwał się głos z tyłu. Feodor przestraszony odwrócił się i rzekł:

— Kto się poważył tu wejść! Ah, to ty. Piotrze, a więc jak się sprawiło, czy masz tego bękart?

Skjernin zbliżył się ze smutną miną do swego pana; ten spojrzał na niego pytająco.

— Co tak ponuro wyglądasz, czy masz tego chłopca?

— Tak, panie hrabio.

— Bądź więc wesół, część dochodu i tobie się dostanie! Chodź tu, pij ze mną.

Podał mu kielich szampa.

— Na lepszą pomyślność, panie hrabio, wyrzekł Skjernin wyprzedniając kielich.

— Co znaczą te słowa, Piotrze, czy widziałeś się z Matyldą?

— Owszem, panie hrabio, ale przez pana straciłem zaufanie, jej postanowienie przeciwko panu jest nieprzełagane.

— Wszystko mi jedno, kontent jestem, że się pozbyłem jej miłości, strachów się nie lekam.

— Panie hrabio, pogroźki Matyldy nie mogą być lekceważone, proszę nie zapominać, że ona świadkiem była, gdy ta rybacka dziewczyna w czasie nagłego napadu przez pana musiała do swojej obrony użyć rewolweru.

— Czy ona widziała to? — zawołał Feodor wytrzęsawszy trochę.

— Tak ona przynajmniej mówi.

Hrabia wychylił kielich wina.

Ona nie poważy się mnie oskarżać, gdy sama jest w takim położeniu, że może być karana.

Rządca na to odpowiedział:

Ona najwyżej na pół roku może być skazana do więzienia i z pewnością na toby nie zważała, gdyby tylko na panu mogła zemsty dokonać.

Feodor zbliżył się do niego.

— Trzeba ją nieszkodliwą uczynić, mrucał do siebie. Chodził szybko po pokoju i kielich jeden po drugim stampana wychylał.

Skjernin milczał czas długi, wreszcie wyrzekł:

— Jest jeden środek, panie hrabio, który tak majestemu panu nie wyda się pewnie trudnym do wykonania.

— Ach, zapewne ona chce pieniędzy, czy?

— Tak jest, panie hrabio, ona żąda wielkiej sumy, bo aż dziesięć tysięcy rubli!

— Chyba jest wariatką. Tysiąc dać jej mogę, nie więcej.

— Jak pan hrabia uważa, ona dziś wieczór oczekuje na odpowiedź.

— To się nie podobano Feodorowi, zapytał więc jeszcze:

— Czy ona nie lęka się o dziecko?

— Ona wie, że ja mam je pod swoją opieką. Gdyby dziecko miało zginąć, tegoby nie darowała.

— Tak, tak — mówił Feodor i zatopił się w myślach, długi czas nie mogąc się uspokoić. W końcu zwrócił się znów do rządcy:

— A więc ty musisz swoją osobą za jej dziecko być odpowiedzialnym?

— Tak jest, panie hrabio.

Musisz mi to dziecko przynieść. Gdzie je masz?

— W moim mieszkaniu, dałem mu na upamiętnienie i jest teraz spokojne.

— Tak, a więc przynieś mi je tu jaknajprędzej!

Skjernin spojrzał na Feodora z ironicznym uśmiechem i rzekł:

— W tej chwili wypełnię pańskie

żądanie — i wyszedł. Wkrótce atoli powrócił i przyniósł śpiące dziecko. Feodor spojrział nań przenikliwym wzrokiem i z zadowolenia uśmiechnął się.

— Możesz odejść — odezwał się do rządcy — a dziecko pozostanie u mnie.

— Panie hrabio, to jest niemożliwe — odpowiedział Skjernin pełen strachu — Matylda pociągnie mnie do odpowiedzialności. Zbliżył się do stołu i chciał wziąć dziecko, Feodor wyrwał mu je z rąk.

— Powiedziałem ci, głupcze, że racz się zrobić konie! Czy mogłeś co innego sobie przedstawić? Teraz możesz porozumieć się z Matyldą!

Mówiąc to zbliżył się do biurka, wyciągnął szufladę i wydobyl z niej małą flaszkę. Rządca podskoczył do niego, wtem dziecko spadło ze stołu, przebudziło się i zaczęło płakać. Skjernin chciał je uspokoić, lecz nagle zbliżył się Feodor i wzięwszy dziecko na swe ręce, wpuścił mu w usta z flaszki parę kropel, dziecko dostało kurczów i boleści, a za chwilę nie żyło.

— Skończyło się, wyrzekł Feodor z zimną krwią, chowając flaszkę z trucizną napowrót do szuflady.

Skjernin, będąc świadkiem tego, nie mógł znieść takiej zbrodni, zadrżał cały, zbliżył się do stołu i upadł.

— Panie hrabio, — rzecze — co pan zrobił?

— Pozbyłem się grożącego mi niebezpieczeństwa, na ciebie kolej załatwić się czemprędzej z Matyldą.

Rządca spojrział na „niego z zadziwieniem.

— Nie, Piotrze, wcale mi to nie ciąży na sumieniu, chociażbyś o tem morderstwie doniósł sądowi, nie obawiam się niczego!

— Pan jesteś mordercą! — rzekł Skjernin wychodząc.

Feodor śmiał się.

— Kto może mi udowodnić, że ja nim jestem? Jestem hrabią Felsek i mogę w każdym razie przysiąc, że ty, Piotr Skjernin, jesteś mordercą dziecka.

Rządca zbliżył się do strachu.

— Panie hrabio, co ja panu z tego zrobiłem, że chcesz mnie unieszczyć?

— O tem nie ma mowy, bądź cicho i uprzątnij to dziecko stąd, ażeby nikt nie wiedział co się z nim stało, zresztą niech będzie wszystko po dawnemu, tylko pamiętaj, że musisz usunąć Matyldę w podobny sposób.

Skjernin zasmiał się szyderczo, gdyż podsunął hrabiemu inne dziecko, które mu powierzono, aby je oddał do przytułku w mieście. Odkrył piersi dziecka i przekonał się teraz, że zamordował obce dziecko. Jego bowiem syn miał na piersiach czarne piętno. Hrabia odniósł się z przerażenia, a rządca zabierał się do wyjścia. Hrabia uchwycił go za ramię i wstrzymał, strach go ogarnął. Rzucił się na dywan, tarzając się jak obłąkany. Piotr spojrział na niego pośpiesnym okiem.

— Ty mi musisz pomóc — wołał w rozpaczny hrabia.

— Gdybym mógł, nie jestem zaawizy i żarty panu przebaczyć mogę, ale w takim wypadku co mam zrobić, co było w mojej możliwości, Matylda zgodziła się z moją radą i przyrzekała zamieścić, jeżeli otrzyma dziesięć tysięcy rubli, lecz tych pan hrabia dać nie chce — cóż więc zabieg skutkować mogą.

— Dziesięć tysięcy rubli skąd je wziąć mogły? — wołał w rozpacz hrabia.

— A skąd pan hrabia wziął pieniądze?

ściuski wyżej przytoczonego. roku 1836 już nawet śladu z pomnika nie zostało. Prawdopodobnie został usunięty na żądanie władz moskiewskich.

— Im pochowano od r. 1883 15-20 osób. Ponieważ brak już miejsca, więc magistrat tutaj zamierza cmentarz rozszerzyć i cenę za miejsce podwyższyć. Wobec wielkiej rodziny kupuje za dużo miejsca dla swych członków zmarłych, a podwyższając cenę za miejsca, prefeitura chce ekonomizować ziemię.

— Z Tibagy donoszą, iż 11-letni syn p. Alves de Souza bawiąc z pistoletem, strzelał do drzewianej ściany mieszkanca. Jedną kulą przeszedłszy przez szparę, ugodził 12-letniego bratanka, który w kilka godzin wyzionął ducha.

— Bardzo mądre prawo sanepidolne prezydent republiki Brazylijskiej, uchwalone przez kongres. Dotyczy ono pożarów, powodów skutkiem spadających z lokomotyw kolejowych. Obecnie zabronione jest używanie Brazylii lokomotyw bez zapalaczy iskieł pod karą 500 do 1000\$ i ponoszenia ewentualnej odpowiedzialności. Tor kolejowy na całej swej szerokości musi być należycie oczyszczony. Kary za przekroczenie tego prawa placą kompanie, a przy kolejach państwowych, dany urzędnik.

— Finansowa komisja kongresu związkowego w Rio przedłożyła projekt rządowi, upoważniając go do wypłacenia »Lloydowi« brazylijskiemu nie dużo, tylko 24 miliona na pokrycie długów, które tam gospodarują.

— W ostatnim miesiącu przyjechało do Rio imigrantów z Europy 19, z czego w naszym stanie mieszkało 341 osób.

— Szczęśliwym stanem jest Goz. Oto przy ostatnim zamknięciu rachunków okazało się, że stan ten nie tylko, że nie ma wcale żadnych długów, lecz nadto wykazuje nadwyżkę w sumie 2 milionów i 100 tysięcy.

— Strajk robotników portowych Santos trwa dalej. Sprowadzeni z różnych stron robotnicy nie mają praktyki, więc też robota idzie bardzo źle. Liczne okręty czekają w porcie na ładowanie i wyładowywanie.

— Do jakiego stopnia wpływa na nasze »kinoteatry« (t. zw. »cinemas«) na młodzież demoralizujący, zbytecznym byłoby udowadniać. Oto donoszą z Porto Allegre, iż pewien 20-letni młodzieniec z podeszłej i znanej rodziny popełnił samobójstwo, gdyż... zakochał się w pewnej aktorce, oczywiście w jej obrazie w »cinemas«. Z tego samego »miłośnego« idyotyzmu przeszedł się niedawno temu w Rio także pewien... osiołek.

— Apteka p. J. Mazura przejęta została z ul. Riachuelo na ul. Aquidabam 62 (róg ul. Visconde de Nacar), gdzie była dawniej apteka »Aurora«. Poleca się zwrócić polskiej publiczności, że posiada znaczny zapas medykamentów krajowych i zagranicznych. Ceny umiarkowane. Obsługa rzetelna i szybka.

— Niniejszem zawiadamiam

wszystkich interesujących się szkołą im. Józefa Piłsudskiego Twa. Szkoły Ludowej w Brazylii, że po polsku dzieci szkolnych odbędzie się niedzielę dnia 19 grudnia od godz. 2 do 4 po południu. Pożądanym jest jak najliczniejszy udział rodziców dzieci, członków, jak również i osób postronnych.

Adam Kewalski
Sekretarz.

Szkoła przemysłowa w Kurytybie.

Zdaje się, iż niewielu jest takich, co wiedzą, iż Kurytyba ma szkołę przemysłową, utrzymywaną kosztem rządu krajowego, a jeśli i wiedzą, to w każdym razie nie okazują wielkiego zainteresowania się nią. A szkoda, wielka szkoda! Rząd parański, kierując się wielce szlachetną myślą dostarczania krajowi rokrocznie pewnego kontyngentu tegich rzemieślników z różnych gałęzi przemysłu — nie szczędził i nie szczędzi kosztów i zabiegów, by cel ten osiągnąć. I śmiało możemy powiedzieć, iż osiągnął. — Kto bowiem oglądał wystawę robót uczni tej szkoły przemysłowej, mieszczącej się przy placu Carlos Gomes, ten musiał i musi przyznać, iż Szkoła ta jest pod każdym względem wzorem dla innych tego rodzaju szkół. Każdy dział rzemiosła ma swego kierownika-specjalistę, jak np. dział stolarski ma swego specjalnego kierownika w osobie zaszczytnie znanego majstra stolarskiego p. Tomasza Porata, naszego rodaka-patryoty. Uczniowie tedy, wychodzący z tej szkoły, to nie są byle jacy partacze, gdyż wszelkie roboty w traktują tam wprost artystycznie. Nauki udziela się tam bezpłatnie, a nawet, jeśli uczeń potrzebuje już sam coś robić, dopłacają mu za robotę. Dodajmy do tego, iż na czele tej tak pożytecznej instytucji stoi powszechnie znany i dla swych osobliwych zdolności i założeń charakteru ceniony i lubiany profesor, p. Paulo d'Assumpção — a będziemy mieli wyobrażenie, co taka szkoła warta i ile korzyści przynosi dla kraju. Zwracamy tedy uwagę naszych czytelników na ten fakt i usilnie radzimy, by, jeśli pragnie ktoś wykształcić swego syna na tegiego rzemieślnika — dał go do Szkoły przemysłowej w Kurytybie, a z pewnością tego nie pożałuje. Powinni z tej sposobności korzystać zwłaszcza Polacy, tembardziej, iż p. dyrektor Paulo d'Assumpção znany jest nie od dziś jako wielki i rzetelny przyjaciel Polaków.

Ostatnie wiadomości

Rio, 15 grudnia. Dwaj przyjaciele, Antonio Brandão i João Baptista de Carvalho, przemysłowcy, wyjechali w towarzystwie żony tego ostatniego samochodem na spacer. W przejeździe przez linję kolejową Vasconcellos i Campo Grande, samochód został porwany przez niedźwiedź, jadący właśnie całym pędem pociąg. Obaj przyjaciele zostali zabici na miejscu, a żona p. de Carvalho ciężko poraniona. Z samochodu pozostały tylko drzazgi.

— Przyjechał tu nowy niemiecki ambasador, p. Jerzy Pieha, z całym personelem technicznym.

Paryż, 15. Minister rosyjski spraw zagranicznych Cziczewin wniósł protest u antanty przeciw mieszaniną się tejże do polityki greckiej.

Genewa, 15. Wielką sensację wywołał powszechnie u dyplomatów fakt, iż Niemcy w urzędowej nocy przysłały »Lidze Narodów« nie uznając jej autorytetu i protestując przeciw przyznaniu Belgii dystryktów Eupen i Malmedy.

Okólnik prasowy nr. 83.

Podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa pisemem z dnia 2 go listopada 1920 r. zawiadomiła Konsulat Polski w Kurytybie, że o pieniądze umieszczonych na rachunku bieżącym nie płaci żadnych procentów, wobec czego Konsulat polecił wszystkie rachunki bieżące osób, które przysłały pieniądze za pośrednictwem Konsulatu, przekazać do Pocztowej Kasy Oszczędności gdzie będzie wypłacane 2% z rachunku bieżącego.

Konsulat Polski w Kurytybie komunikuje, że nadeszły z kraju i są do odebrania listy dla następujących osób: Katarzyna Oleszko, Mikołaj Balcewicz i Józef Balcewicz.

Osoby interesowane zechcą się zgłosić osobiście lub listownie do Konsulatu Polskiego w Kurytybie Rua 13 de Maio N. 63.

ZWIĄZEK POLSKI w Kurytybie.

W niedzielę dnia 26-go o godz. 2 po poł. odbędzie się

Zabawa dla dzieci.

Za zgodą Związku zaprasza wszystkie dzieci polskie wraz z ich rodzicami.

Bardzo dużo niespodzianek!

Prosimy o liczne przybycie.

Wstęp bezpłatny.

Zarząd.

Oberża Pieśniarska.

W Sobotę dnia 15 stycznia 1921 r. dany będzie

Wieczór humoru,

który wypełni »Warszawski humor wojenny« z okresu ofensywy bolszewickiej i kontrofensywy polskiej.

Po przedstawieniu bal maskowy.

Pracownia kroju i szycia.

Zawiadamiam Szanowne rodaczki, iż przyjmuję wszelkie roboty, wchodzące w zakres szycia. Również przyjmuję uczennice do nauki szycia i kroju według systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i modelowania; uczennice mogą szyć ze swoich materyałów. Panny z kolonii na żądanie mogą otrzymać całodienne utrzymanie przy pracowni. Ul. M. Floriano Peixoto 232.

Maryja Sobańska.

Coritiba — — Parana

ISIS VITALIN

przez medycynę uznany skuteczny środek przeciw osłabieniu nerwów, ogólnemu osłabieniu ciała, niestrawności żołądkowej, cierpieniom płucnym i t. p. — dalej ISIS VITALIN służy również cennie jako znakomity napój orzeźwiający w czasie skwarów letnich.

Kolonisci, hodowcy krów mlecznych!

Jeśli macie konie, bydło, psów, nierogaciznę i t. p., które cierpią na parazyty, od pcheł, kleszczy i innych robactwa — to użyjcie

ISIS BICHOROL.

Skład u Adolfa Strobla, rua 13 de Maio 91 — telefon 531.

Casa D'Aló



Atílio D'Aló, ul. Marechal Floriano Peixoto 22, róg ul. Marechal Deodoro, o trzymała z Europy świeży duży transport instrumentów różnej sorty, osobiście klarnety, skrzypce, aturki i

odpowiednie do tych instrumentów przybory. Skrzypce z smyczkami, pudełkami zamkami i zwojami strun od 60 do 200\$. Są skrzypce całe, 3/4 i połówki. Wszystkie artykuły po cenach niskich.

Kopalnię złota będzie miał ten, kto kupi szklarnię na kolonii Campina blisko stacji kolejowej, miasteczka i kościoła w Araukaryi. Tuż szkoły: polska i brazylijska, przy bardzo ruchliwym trakcie, punkt nadający się dla kupców i rzemieślników. Jest ziemi 12 akrów, las, pastwisko, ziemia uprawna, sad, obszerne zabudowanie w dobrym stanie. Proszę te go fabryka parowa mandiokowej maki. Dowiedzieć się można na miejscu, lub listownie: Aleksy Wzorek, Araucaria.

Bacność Rolnicy.

Kilka naście lotów dobrej ziemi i z herwą od 7 do 10 akrów w pobliżu Tres Barras do sprzedania. Cena \$006 za 1 metr kwadratowy z wypłatą na 3 lata. 1 czwarta część wartości na wstępie a reszta w 3 ratach rocznych z dotychczasem 6% od dłuższej kwoty. Zaakomity zbył na produkta rolne. Zgłoszenie do przedstawiciela kolonizacji

Kompanii Lumber

Ludwika Szczerbowskiego w Tres Barras.

DOM IMPORTOWY CASA LUIZ ROSE

ulica José Bonifacio nr. 8 (Fechada)

naprzeciw jatki p. Garmatry.

Ogromny zapas towarów świeżo z Europy przybyłych pozwala nam na sprzedaż jaknajtańszą. Talerze głębokie, płytkie, naczynia kompotowe, filiżanki różnego gatunku, różne serwisy do kawy lub herbaty — szklanki, kryształ i różne wyroby ze szkła.

Wszystko angielskie towar.

Wstąpcie próbujcie!

Warto się przekonać!

Nowy kalendarz katolicko-polski na rok 1921 już wyszedł z druku.

Gena: tuzin egzemplarz

12\$000
1\$200

NAJLEPSZE LEKARSTWO NA WZMOCNIENIE.

JEST DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

VIGOGENIO

BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i t a n i o można tylko w wielkim składzie aptecznym i

APTECE POLSKIEJ prowizora farmacyi, chemika, bakteriologa

Tadeusza Danielewicza

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru
Atlantica
przewyższające wszystkie inne.

"CASA IDEAL"

DE

Alberto C. Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór
OBUWIA

po

cenach najniższych.

„Apteka Tiradentes“

Plac Tiradentes 25 (obok Carrona)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych

Charutaria Brazileria

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku cygar tańszych i droższych jak również papierosów od najtańszych do najdroższych Sprzedaż hurtowna i detaliczna CENY TANIE jak gdziekolwiek indziej

Trzymając się zasady sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wędziarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem

Laurenço Gradovvski

dawny profesor i organista na kolonii Thomaz Coelho.

DOM ZDROWIA

Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Commendador Araujo 26

przyjmuje chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygod i wymagań higieny.

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

D^r SZYMON KOSSOBUDSKI

lekarz szpitala „Santa Casa“ w Kurytybie
profesor uniwersytetu parańskiego

Przyjmuje od godz. 1 do 4 po połud

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N^o 26

Nr. telefonu 523.

„A COMPRADORA“

Baczność!

Chcecie kupić, lub sprzedać jakiegokolwiek przedmiot, nowy, lub używany po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora“

Rua 15 de Novembro N. 7

TELEFON N. 508

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań, maszyny do szycia, naczyń kuchennych, książek, wiele innych sprzedawamy, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzenie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

CURITYBA — PARANA

Casa Flora

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom, że ma wielki wybór świeżych

nasion

warzywnych, a mianowicie, kapusty, marchwi, brukwi, sałaty, buraków, kalafiorów, grochu, seleru, marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winiarski

Żądajcie piwa

„Cruzeiro“
jest najlepsze

Piwo Brasileira

Najsmaczniejsze od wszystkich
Innych

Herwa marki „Tupy“

wyrobu Onufrego Flizikowskiego
w Araukaryi

znacznie lepsza od innych gatunków herwy a także od herbaty chińskiej. Doskonała w smaku, zdrowa na żołądek, pomaga przy trawieniu; jest nieocenionym środkiem pokarmowym, zalecana zwłaszcza dla niewiast karmiących. Od herwy zielonej jest o wiele smaczniejsza; ludzior pijącym ją stale zastępuje wiele napojów, nawet kawę i trunki. Zapach, smak i barwę zatrzymuje ona trwałe. Do nabycia w większej ilości wprost we fabryce, detalicznie zaś dostaje Kurytybie. Liczy się na poparcie kupców, którzy powinni tej herwy hurtownie mawiać i po koloniach, rozpowszechniać.